

Wspólne dzieje a odmienna ich prezentacja oraz ocena w polskiej i rosyjskiej narracji podręcznikowej

Fakt historyczny jest obiektywny – zaistniał w określonym czasie i miejscu. Jerzy Topolski traktuje go jako zdarzenie, które zaistniało i jako część składowa procesu dziejowego podlega ono badaniom historycznym¹. Jednocześnie podzielił fakty historyczne na „fakty proste” (jednostkowe, cząstkowe) i „fakty złożone” (zjawisko, fakt-proces). W nawiązaniu do tego podziału w niniejszym artykule zostaną prześledzone sposoby narracji zarówno pojedynczych wydarzeń, jak i całego procesu historycznego. Analizując materiał źródłowy, którym są podręczniki szkolne do historii, uwzględniano zastrzeżenie poczynione przez Benona Miśkiewicza o tym, że „każdy fakt historyczny będzie miał swoje określone miejsce i znaczenie, jako część ogólnego rozwoju dziejów”². Pamiętać jednak należy, iż jego omówienie w historiografii, w tym również w narracji podręcznikowej, nabiera cech subiektywnego przekazu. Zdaniem Miśkiewicza po ustaleniu faktów przechodzi się do ich selekcjonowania i porządkowania. „Czynności te stanowią niejako etap przejściowy od ustalania do wyjaśniania i łączenia faktów”³. Pomiędzy zdarzeniem a odbiorcą (czytelnikiem) staje właśnie nadawca (narrator) informacji piszący o tym, co się kiedyś wydarzyło. Na opisywane wydarzenie nakłada on swoje spostrzeżenia oraz własną interpretację. Mamy więc do czynienia z postawą autora wypowiedzi wobec treści wypowiedzi⁴.

Każdy podręcznik szkolny jest pochodną aktualnie przyjętej narracji historycznej w danym kraju. Autorzy podręczników szkolnych, prezentując uczniom dzieje ojczyste, są uwikłani nie tylko w transmisję przekazu aktualnego stanu badań oraz swojej interpretacji wydarzeń, ale także w określoną politykę elit władzy. W podręcznikach, zarówno tych polskich, jak i radzieckich oraz współ-

¹ J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1968, s. 149-150.

² B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, Warszawa – Poznań 1974, s. 151.

³ Ibidem, s. 204.

⁴ T. Buksiński, *Interpretacja źródeł historycznych pisanych*, Poznań 1992, s. 64.

czesnych rosyjskich, zderzają się interesy dwóch stron uczestniczących w tym samym wydarzeniu. Dlatego też powstają dwie, niekiedy odmienne narracje.

W artykule wytypowano nie pojedynczy fakt (fakt prosty), ale szersze wydarzenie (fakt złożony), czyli drugą wojnę światową oraz udział w niej dwóch państw ze sobą sąsiadujących. Analizie podlegały podręczniki z PRL i ZSRR oraz współczesne – w III RP i Federacji Rosyjskiej. Z pozoru wydawać by się mogło, że zagadnienie dotyczące drugiej wojny światowej i pokonania Niemiec hitlerowskich nie powinno budzić kontrowersji. Nic bardziej mylnego. Omówienie tego faktu w podręcznikach szkolnych było pochodną polityki historycznej prowadzonej w obu krajach⁵.

W ramach badań nad podręcznikami szkolnymi do historii prześledzono ewolucję prezentacji wydarzeń związanych bezpośrednio z obu narodami jednocześnie. Obiektem analizy były dwa wydarzenia (fakty złożone) – początek i zakończenie drugiej wojny światowej. Pominęto problemy powstania obu polskich ośrodków władzy państwowej (rządu na uchodźstwie w Londynie oraz rządu komunistycznego w kraju) i ich współpracy ze Związkiem Radzieckim, a także formowania wojska polskiego na terenie ZSRR (armii gen. W. Andersa oraz tzw. ludowego Wojska Polskiego). Świadomie pominęto wszystkie fakty w czasie drugiej wojny światowej niebędące wspólną płaszczyzną dla obu podmiotów. Śledząc dobór treści oraz sposób ich przekazywania, brano pod uwagę uwarunkowania polityczne towarzyszące powstawaniu konkretnych podręczników szkolnych.

Współcześnie w Rosji mamy do czynienia z jednej strony z promocarstwową polityką zagraniczną, a z drugiej z zamierzoną edukacją historyczną własnego społeczeństwa. Jest ona kontynuacją polityki prowadzonej przez władze komunistyczne w tym kraju w minionym okresie. Zestawmy ją z historyczną edukacją w Polsce czasów powojennych i współcześnie.

O radziecko-niemieckim tajnym protokole Ribbentrop-Mołotow, poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej, nie ma nawet wzmianki w tuż powojennych podręcznikach radzieckich⁶. Taka sama sytuacja miała miejsce również w polskich podręcznikach⁷. W czym tkwi ta zbieżność w postępowaniu w obu tych krajach? Otóż w następstwie drugiej wojny światowej Polska ze Związkiem

⁵ Analizie porównawczej podlegały podręczniki do historii adresowane do uczniów klas starszych. W założeniu była chęć zbadania nie tylko tego, co autorzy przekazywali odbiorcy narracji podręcznikowej, ale także, w jaki sposób próbowali przekonać uczniów do swojego (czytaj: ideologicznie obowiązującego) przekazu, w ramach edukacji historycznej w obu krajach.

⁶ *Istoriâ SSSR. Kratkij kurs*, učebnik dlâ 4-klassa, red. A.V. Šestakov, Moskva 1955; K.V. Bazilevič, S.V. Bahrušin, A.M. Pankratova, A.V. Foht, *Istoriâ SSSR*, č. 3, Moskva 1952.

⁷ J. Garas, H. Katz, S. Kowalczyk i inni, *Historia 1914-1945*, wyd. 4, Warszawa 1959, s. 243 [wyd. 13, Warszawa 1967]; H. Katz, *Historia. Od końca I wojny światowej do konferencji w Poczdamie*, wyd. 2, Warszawa 1963 [H. Sędziwy, *Historia. Od wielkiej socjalistycznej rewolucji październikowej do końca drugiej wojny światowej*, Warszawa 1968 (wyd. 4)]; R. Wapiński, *Historia dla liceum ogólnokształcącego oraz technikum*, wyd. 4, Warszawa 1972 [Warszawa 1980 (wyd. 12)].

Radzieckim znalazły się w jednym obozie polityczno-militarnym. Polska z państwa wrogiego – burżuazyjnego i „faszystowskiego”, jak o niej pisano w stalinowskich podręcznikach okresu międzywojennego⁸ – przeistoczyła się w „kraj demokracji ludowej, zaprzyjaźniony z ZSRR”⁹. Podobnie było w polskich podręcznikach z tego okresu – Związek Radziecki z wrogiego ideowo państwa, jak o nim pisano w podręcznikach przedwojennych¹⁰, zmienił się w „wielkiego brata”, który przyniósł wyzwolenie spod okupacji niemieckiej, a Polska Ludowa wiązała z nim swoją przyszłość.

O radziecko-niemieckim układzie o nieagresji napisano już w podręczniku pod redakcją Anny Pankratowej, przytaczając obszerne fragmenty z wypowiedzi Stalina. Jednak nie wspomniano w nim o tym drugim, tajnym pakcie¹¹. O tak nazywanym „poufnym protokole dodatkowym” zaczęto pisać dopiero w podręcznikach po rozpadzie Związku Radzieckiego¹². Wspomina się w nich także o innych „tajnych protokołach” podpisanych przez ZSRR i Niemcy w latach 1939-1941, które: „służyły Stalinowi i jego otoczeniu jako ultimatum i środek nacisku na inne państwa”¹³. Dopiero w podręcznikach z lat 90. XX wieku przyznano, że „na Kremlu w nocy na 24 sierpnia 1939 roku Mołotow podpisał porozumienie o nieagresji wraz z tajnym protokołem, w którym dokonano rozgraniczenia «sfer interesów» w Europie Wschodniej”¹⁴. Autorzy podręczników szkolnych, odcinając się od tych protokołów, podkreślali fakt, iż były to umowy władzy, bez pełnomocnictw Narodu, więc na drugim Zjeździe Deputowanych Ludowych ZSRR w 1989 roku uchwalono, iż:

zgodnie z normami prawa międzynarodowego utraciły one moc jurydyczną w momencie napaści Niemiec na ZSRR. (...) [pakt z 23.08.1939 r.]

⁸ L.I. Zubok, *Novaâ istoriâ (1918-1938)*, č. 3, Moskva 1938, s. 132: „faszyzm [w Polsce – TM] całkowicie zlikwidował resztki demokratycznych praw ludu pracującego” i s. 185: „polski faszyzm zawarł tajny pakt wojskowy z Niemcami i Japonią przeciwko ZSRR, a niestrudzonym agentem faszystowskich Niemiec był polski minister spraw zagranicznych – pułkownik Beck”.

⁹ *Istoriâ SSSR. Kratkij kurs*, op. cit., s. 204; K.V. Bazilevič, S.V. Bahrušin, A.M. Pankratova, A.V. Foht, op. cit., s. 384 i 386-387.

¹⁰ W. Jarosz, T. Pini, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości Polski. Podręcznik do nauki historii Szkół Powszechnych I Stopnia. Kurs C*, Lwów 1938, s. 109: „Dawna Rosja zwie się dziś Związek Socjalistycznych Republik Rad. Rozkazuje tam stronnictwo, czyli stowarzyszenie komunistów, zwanych zwykle bolszewikami, którzy nie pozwalają istnieć żadnemu innemu stronnictwu i nie dają nikomu niczego z tej wolności, jaką my mamy. Odebrali oni właścicielom majątki, więc fabryki, ziemię itd.”

¹¹ K.V. Bazilevič, S.V. Bahrušin, A.M. Pankratova, A.V. Foht, op. cit., s. 356-357.

¹² S.S. Volk i dr., *Novejšaâ istoriâ 1939-1992*, Moskva 1993, s. 8-10; A.V. Šubin, *Vseobšaâ istoriâ. Novejšaâ istoriâ*, wyd. 6, Moskva 2009, s. 104-105.

¹³ S.S. Volk i dr., op. cit., s. 10.

¹⁴ A.A. Kreder, *Novejšaâ istoriâ 1914-1945*, č. 1, Moskva 1994, s. 135; A.V. Šubin, *Novejšaâ istoriâ zarubiežnyh stran*, Moskva 2000, s. 98; O.S. Soroko-Cûpa, V.P. Smirnov, A.I. Stroganov, *Mir v XX veke*, wyd. 4, Moskva 2000, s. 148; O.S. Soroko-Cûpa, A.O. Soroko-Cûpa, *Novejšaâ istoriâ zarubiežnyh stran XX – načalo XXI veka*, wyd. 7, Moskva 2005, s. 150.

został postawiony w stan upadłości i był nieważnym od momentu jego podpisania¹⁵.

Tajny protokół świadczył o odrzuceniu przez ZSRR uznawania priorytetu międzynarodowego prawa, nawołującego do przestrzegania polityki bezpieczeństwa zbiorowego. ZSRR powrócił do polityki prowadzonej przez władze carskie, której cechą była tajna dyplomacja i ekspansja terytorialna¹⁶.

Autorzy innego podręcznika napisali:

tajny protokół spowodował początek nowej wojny światowej. Odradzał zasady tajnej dyplomacji i rozwiązywał ręce Hitlerowi. Protokół rozgraniczał sfery wpływów Niemiec i Związku Radzieckiego w Europie Wschodniej¹⁷.

W podręcznikach podkreśla się, że każda ze stron, podpisując ten protokół, coś zyskiwała: Związek Radziecki, będąc w międzynarodowej izolacji, odwlekał w czasie zagrożenie agresją ze strony niemieckiej, a Niemcy mieli rozwiązane ręce w dalszych działaniach w Europie¹⁸. Pakt Mołotow-Ribbentrop¹⁹, jak zauważyli rosyjscy autorzy podręcznika, oznaczał złamanie systemu wersalsko-waszyngtońskiego i otwierał przed Hitlerem drogę do wtargnięcia do Polski, a „druga wojna światowa była nieunikniona”²⁰. Zdarzają się też podręczniki, w których do tekstu odautorskiego dołączono fotografię z momentu podpisania wspomnianego układu²¹.

W Polsce o pakcie Ribbentrop-Mołotow w podręcznikach szkolnych zaczęto pisać znacznie wcześniej, bo już po wydarzeniach sierpniowych, pod koniec lat 80. XX wieku. To wtedy po raz pierwszy padło stwierdzenie o zawarciu tajnego porozumienia²². Jednak i wówczas za fakt jego podpisania obarczono Francję

¹⁵ S.S. Volk i dr., op. cit., s. 10.

¹⁶ A.A. Kreder, op. cit., s. 135.

¹⁷ O.V. Volobuev, V.A. Klokov, M.V. Ponomarev, V.A. Rogożkin, *Rossia i mir. Istoria XX veka*, Moskwa 2002, s. 144.

¹⁸ L.N. Aleksaškina, A.A. Danilov, L.G. Kosulina, *Rossia i mir v XX veke*, Moskwa 2003, s. 177; N.V. Zagladin, *Vseobšaa istoria. Novejšaa istoria. XX vek*, wyd. 9, Moskwa 2008, s. 71-72; A.V. Šubin, *Vseobšaa istoria. Novejšaa istoria*, op. cit., s. 105; N.V. Zagladin, N.A. Simoniã, *Istoria Rossii i mira*, wyd. 9, Moskwa 2011, s. 178-179.

¹⁹ Nazwa tego paktu w rosyjskiej historiografii oraz w podręcznikach szkolnych jest zapisywana w odwrotnej formie („pakt Mołotow-Ribbentrop”), aniżeli jest to czynione w Polsce („pakt Ribbentrop-Mołotow”).

²⁰ E.Û. Sergeev, *Novejšaa istoria zarubieźnyh stran*, Moskwa 2003, s. 110.

²¹ N.V. Zagladin, S.I. Kozlenko, S.T. Minakov, Û.A. Petrov, *Istoria Rossii. XX-načalo XXI veka*, wyd. 10, Moskwa 2010, s. 183; N.V. Zagladin, N.A. Simoniã, op. cit., s. 197.

²² T. Siergiejczyk, *Dzieje najnowsze 1939-1945*, Warszawa 1986, s. 12-14. Dwa lata później autor powyższą informację uzupełnił o zdanie: „(informacje o tym protokole pochodzą ze źródeł zachodnich, strona radziecka oficjalnie nie potwierdziła istnienia takiego dokumentu)” – patrz: T. Siergiejczyk, *Historia. Dzieje najnowsze 1939-1945*, wyd. 2. popr., Warszawa 1988, s. 11.

i Wielką Brytanię, które prowadząc grę dyplomatyczną, doprowadziły do takiego rozwoju wydarzeń. Chociaż w podręczniku został zamieszczony fragment tego dokumentu, to jednak bez punktów mówiących o przebiegu granicy podziału wpływów jego sygnatariuszy. Jak na ówczesne czasy i tak było to pionierskie podejście do odsłaniania przemilczanych dotychczas faktów.

Za to w latach 90. XX wieku było już normą pisanie nie tylko o tajnym protokole, ale także cytowanie jego fragmentów²³. Jeden z autorów podręczników pokusił się o komentarz:

Obaj partnerzy podpisujący pakt na Kremlu traktowali go jako rozwiązanie doraźne. Obaj mieli cele o wiele bardziej ambitne niż rozbiór Polski czy podporządkowanie republik nadbałtyckich. Były to cele sprzeczne, dlatego wojna pomiędzy III Rzeszą i Związkiem Radzieckim była nieunikniona²⁴.

Pakt Ribbentrop-Mołotow zaczęto nazywać IV rozbiorem Polski²⁵. Nowością było dołączenie fotografii z momentu jego podpisania²⁶.

Po dwóch ostatnio przeprowadzonych reformach oświatowych w Polsce²⁷ pisanie o tym pakcie, a także zamieszczanie jego fragmentów mówiących o podziale ziem polskich stało się już normą²⁸. Nieodzownymi elementami tekstu odautorskiego jest fotografia z momentu podpisania paktu²⁹ oraz fragment protokołu mówiący o granicy stref interesów Niemiec i ZSRR na ziemiach polskich³⁰, a niekiedy i karykatura zaślubin Hitlera ze Stalinem³¹.

²³ A. Pankowicz, *Historia. Polska i świat współczesny*, wyd. 2, Warszawa 1991, s. 10; S. Sierpowski, *Historia Najnowsza (1918-1997)*, wyd. 2, Warszawa 1997, s. 143; A. Garlicki, *Historia 1939-1997/98. Polska i świat*, wyd. 2, Warszawa 1999, s. 12-13.

²⁴ A. Garlicki, op. cit., s. 13.

²⁵ Ibidem, s. 12.

²⁶ Ibidem, s. 13; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, M. Szymczak, *Historia najnowsza*, Gdynia 2003, s. 111.

²⁷ W badaniu powszechnego obrazu polskiej edukacji historycznej przeglądowni podlegały wyłącznie podręczniki przeznaczone do edukacji w zakresie ponad podstawowym. Uwaga ta dotyczy podręczników po 2002 roku, jak i tych współczesnych.

²⁸ B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, M. Szymczak, op. cit., s. 110-111; G. Szelągowska, *Historia XIX i XX wieku. Ludzie – społeczeństwa – cywilizacje*, Warszawa 2003, s. 285-286; R. Śniegocki, *Historia. Burzliwy wiek XX*, Warszawa 2004, s. 121-122 i 125; M. Gładysz, *Historia. Okres międzywojenny i II wojna światowa*, Gdańsk 2004, s. 94.

²⁹ Ibidem, s. 152; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, *Poznajemy przeszłość*, Toruń 2012, s. 41; J. Ustrzycki, *Historia*, Gdynia 2012, s. 137; S. Roszak, J. Kłaczek, *Poznać przeszłość. Wiek XX*, Warszawa 2012, s. 116; A. Brzozowski, G. Szczepański, *Ku współczesności. Dzieje najnowsze 1918-2006*, Warszawa 2012, s. 113.

³⁰ R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, *Po prostu historia*, Warszawa 2012, s. 152; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, op. cit., s. 41; S. Zając, *Teraz historia*, Toruń 2012 (wyd. 2), s. 78; J. Ustrzycki, op. cit., s. 137; S. Roszak, J. Kłaczek, op. cit., s. 116; D. Stola, *Historia. Wiek XX*, Warszawa 2012, s. 70.

³¹ Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, op. cit., s. 108; J. Ustrzycki, op. cit., s. 138.

Autorzy jednego z podręczników napisali:

tego samego dnia przestał on być tajny dla państw zachodnich. Przekazany został przez Hansa von Herwartha, sekretarza ambasady niemieckiej w Moskwie, ale nie spowodował podjęcia jakichkolwiek działań³².

Czas trwania drugiej wojny światowej, z pozoru łatwy do uchwycenia, w podręcznikach polskich, radzieckich oraz współczesnych rosyjskich został nakreślony różnie. Pierwszy problem dotyczy daty rozpoczęcia wojny. Dla Polski jej początek miał miejsce 1 września 1939 roku, a dla Związku Radzieckiego – 22 czerwca 1941 roku. W każdym polskim podręczniku, czy to z czasów tuż powojennych, czy też późniejszych, znajdują się obie daty. Natomiast w podręcznikach radzieckich nie zawsze odnotowano datę niemieckiej agresji na Polskę³³. Dopiero w podręcznikach z lat 60.-70. XX wieku, po informacji o napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i wypowiedzeniu wojny Niemcom przez rządy Anglii i Francji, pisano: „Zaczęła się druga wojna światowa”³⁴. Za to w podręcznikach z końca lat 90. XX wieku, a także szczególnie w tych z początku XXI wieku już za każdym razem napisano o niemieckiej agresji na Polskę. Podkreśla się w nich, iż:

polski naród dał zbrojny opór agresorowi (...). Polska była pierwszym państwem w Europie, w którym ludzie stanęli w obronie swojego narodowego istnienia³⁵.

Polska została nazywana „pierwszą ofiarą wojny”³⁶.

Wraz z niemiecką napaścią na Polskę 1 września 1939 r. rozsypał się kłębek sprzeczności i intryg w Europie. (...) Skończyły się czasy zakulisowych rozmów i kłamliwych obietnic³⁷.

W niektórych podręcznikach napisano:

1 września 1939 r. na skutek napaści Niemiec na Polskę rozpoczęła się druga wojna światowa³⁸.

³² Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zając, op. cit., s. 41.

³³ Patrz: T. Maresz, „Polski Wrzesień” w edukacji szkolnej w ZSRR i Rosji. Studium porównawcze, [w:] *Historia. Polityka. Stosunki międzynarodowe. Wybrane zagadnienia*, red. A. Zaćmiński, Bydgoszcz 2010, s. 54-72.

³⁴ I.I. Minc, D.S. Karev, *Istoriâ SSSR*, Moskwa 1962, s. 113; I.M. Krivoguz, D.P. Pricker, S.M. Steckevič, *Novejšaâ istoriâ (1939-1970)*, Moskwa 1971 (podręcznik próbny), s. 17.

³⁵ S.S. Volk i dr., op. cit., s. 12.

³⁶ A.M. Rodrigues, K.S. Gadźiev, M.V. Ponorev i dr., *Novejšaâ istoriâ zarubieźnyh stran XX veka*, Moskwa 2000, s. 50.

³⁷ O.S. Soroko-Cûpa, A.O. Soroko-Cûpa, op. cit., s. 151.

³⁸ O.S. Soroko-Cûpa, V.P. Smirnov, A.I. Stroganov, op. cit., s. 149; N.V. Zagladin, N.A. Simoniâ, op. cit., s. 180; N.V. Zagladin, *Novejšaâ istoriâ zarubieźnyh stran*, wyd. 2, Moskwa 2001, s. 90; N.V. Zagladin, *Istoriâ Rossii i mira v XX veke*, Moskwa 2002, s. 180; A.A. Ulunân, E.Û. Sergeev, *Novejšaâ istoriâ zarubieźnyh stran*, wyd. 4, Moskwa 2005, s. 165.

Co prawda wkroczenie 17 września 1939 roku wojsk radzieckich na wschodnie ziemie polskie odnotował zespół autorów Anny Pankratowej, ale jako przyczynę zajęcia tych ziem podał:

Polskie państwo burżuazyjne, zbudowane na ucisku robotników i chłopów, na zniewoleniu Ukraińców, Białorusinów i innych narodów niepolskich, rozpadło się. (...) Rząd radziecki nie mógł pozostawić w biedzie naszych przyrodnych braci – Ukraińców i Białorusinów. Na rozkaz Głównodowodzącego wojska radzieckie 17 września 1939 r. przekroczyły granicę i **wzięły pod swoją opiekę życie i majątek mieszkańców Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy**³⁹.

Narracja podręcznikowa o tym fakcie zmieniła się dopiero po rozpadzie Związku Radzieckiego. Od tej pory o wkroczeniu wojsk radzieckich na ziemie polskie pisze się już w prawie każdym rosyjskim podręczniku. Niekiedy wschodnie ziemie polskie są w nich określane jako te, które: „**odeszły do Polski** w następstwie porozumień pokojowych w Rydze w 1921 roku”⁴⁰. Dlatego też **strona radziecka ogłosiła, że jest zobowiązana wziąć pod opiekę życie i majątek** Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi⁴¹. Co skomentowano w sposób następujący: „przekonanie Moskwy, jakoby państwo polskie faktycznie przestało istnieć, przeczyło normom prawa międzynarodowego, bowiem tymczasowa okupacja nie mogła przekreślić faktu funkcjonowania państwa jako podmiotu prawa”⁴².

W innym podręczniku z tego okresu czytamy, iż zajęcie tych ziem:

pozwoлиło podział Polski nazywać „**pochodem wyzwolicielskim**”. Świadczyło również o chęci nie dawania Anglii i Francji powodu do wypowiedzenia przez nie wojny ZSRR, ponieważ Armia Czerwona nie przekroczyła tak zwanej „linii Curzona”, którą Anglicy sami wytyczyli⁴³.

Zdarzały się też stwierdzenia:

Stalin zdecydował, że nastął czas otrzymania „swojej części” Polski. (...) Zamanifestowano „**marsz pokojowy**” w celu wyzwolenia uciskanych **przez Polskę Ukraińców i Białorusinów**. Jednak nie był on pokojowy – wojska radzieckie bombardowały miasta, a także uderzyły w tyły Polaków walczących z Niemcami⁴⁴.

³⁹ K.V. Bazilevič, S.V. Bahrušin, A.M. Pankratova, A.V. Foht, op. cit., s. 357. Wytłuszczeń w przytaczanych cytatach dokonała autorka artykułu – TM.

⁴⁰ O.V. Volobuev, V.A. Klokov, M.V. Ponomarev, V.A. Rogożkin, op. cit., s. 148.

⁴¹ S.S. Volk i dr., op. cit., s. 139.

⁴² Ibidem, s. 13.

⁴³ A.A. Kreder, op. cit., s. 139.

⁴⁴ A.V. Šubin, *Novejšaâ istoriâ zarubiežnyh stran*, op. cit., s. 103.

W jednym z podręczników czytamy:

Istnieje punkt widzenia, zgodnie z którym działania ZSRR były główną przyczyną pokonania Polski. Do 17 września wojska niemieckie już przekroczyły etniczne granice Polski i kierowały się na wschód. Władze ZSRR nie były pewne, czy A. Hitler będzie przestrzegać warunków tajnego protokołu w przypadku, gdy Wehrmacht opanuje całą Polskę⁴⁵.

O wzięciu do niewoli polskich oficerów, a tym bardziej o zbrodni dokonanej wiosną 1940 roku w Katyniu w podręcznikach rosyjskich bardzo rzadko pojawiają się krótkie wzmianki. Dlatego też przytoczmy je w całości:

Ponad 200 tys. polskich żołnierzy i oficerów znalazło się w radzieckiej niewoli. Wiosną 1940 r. przeszło 20 tys. z nich w tajemnicy zostało rozstrzelanych przez organa NKWD w rejonie Katynia (koło Smoleńska) i w innych miejscach⁴⁶.

Faktycznie został pojmany cały polski korpus oficerski, stanowiący nieodłączną część polskiej inteligencji. Los 20 tys. ludzi okazał się tragiczny – zostali oni bez sądu skazani i rozstrzelani przez współpracowników radzieckich oddziałów karnych NKWD⁴⁷. Jeszcze dalej poszli autorzy dwóch kolejnych podręczników, pisząc:

Szerokim echem odbiła się „sprawa katyńska”, informacja o szczątkach polskich wojskowych, odnalezionych w lasach pod Katyniem (Obwód Smoleński). Oficjalnie władze radzieckie głosiły, że były to ofiary represji niemieckich z lat 1941-1942. Jak dzisiaj wiadomo – w 1939 r., przy akceptacji J.W. Stalina, skrycie rozstrzelano 14 700 wziętych do niewoli polskich oficerów, policjantów, a także 11 tys. mieszkańców zachodnich okręgów Ukrainy i Białorusi (byłych właścicieli ziemskich, fabrykantów, urzędników) jako osoby wrogie władzy radzieckiej. Około 390 tys. polskich obywateli zostało deportowanych do wschodnich rejonów ZSRR⁴⁸.

Powyższe informacje na temat radzieckich zbrodni wobec narodu polskiego nie są powszechnie znane w Rosji. Wiedza społeczeństwa rosyjskiego na ten temat jest wręcz znikoma, o czym świadczyło powszechne zdziwienie po katastrofie lotniczej nad Smoleńskiem w 2010 roku. Z jednej strony w stacjach radiowo-telewizyjnych i forach internetowych rozgorzała dyskusja o tym, co wydarzyło się w Katyniu w 1940 roku, a z drugiej (choć nie powszechnie) zaczęły się poszukiwania informacji na ten temat. Jest to jednoznaczny dowód na nieobecność pełnego przekazu historycznego w radzieckich, a potem i w rosyjskich podręcznikach szkolnych.

⁴⁵ N.V. Zagladin, N.A. Simonià, op. cit., s. 184.

⁴⁶ O.S. Soroko-Cûpa, V.P. Smirnov, A.I. Stroganov, op. cit., s. 164

⁴⁷ A.A. Ulunân, E.Û. Sergeev, op. cit., s. 167; E.Û. Sergeev, op. cit., s. 113.

⁴⁸ N.V. Zagladin, *Istorià Rossii i mira v XX veke*, op. cit., s. 184; N.V. Zagladin, N.A. Simonià, op. cit., s. 184.

Zestawmy powyższy trend radzieckiej i współczesnej rosyjskiej narracji historycznej, dotyczący niechlubnego udziału Armii Czerwonej w zajęciu i okupacji ziem polskich, z polskimi podręcznikami do nauczania historii. Z powodu uwarunkowań politycznych we wcześniejszych polskich podręcznikach (tych z lat tuż powojennych, jak i tych z lat 60.-80. XX wieku) nie ma żadnej informacji na temat 17 września ani zbrodni katyńskiej. W podręczniku z 1972 roku na mapie zatytułowanej „Kampania wrześniowa” zaznaczone zostały wyłącznie kierunki ataku wojsk niemieckich, przy jednoczesnym braku działań Armii Czerwonej na wschodnich ziemiach polskich. Siedem lat później w podręczniku tego samego autora mapę tę usunięto, a na jej miejsce wstawiono nic nie mówiące zdjęcie podpisane: „Piechota polska w marszu na front”⁴⁹.

Dopiero w podręcznikach powstałych w czasach posierpniowych jeden z rozdziałów zawsze poświęcany był tym zagadnieniom. To wtedy po raz pierwszy w polskim podręczniku napisano o wkroczeniu 17 września 1939 roku Armii Czerwonej na ziemię Rzeczypospolitej. Autor opisał dramat żołnierzy polskich zdezorientowanych zaistniałą sytuacją na froncie wschodnim i przytoczył kilka fragmentów rozkazów dowództwa armii:

Z Sowietami nie walczyć, tylko w razie natarcia z ich strony lub próby rozbrojenia naszych oddziałów. (...) Oddziały, do których podeszły Sowiety, powinny z nimi pertraktować w celu wyjścia z garnizonów do Rumunii lub Węgier (...) Bijemy się tylko z Niemcami, z bolszewikami wojny nie prowadzimy. Do wojska sowieckiego nie strzelać, chyba że nas zaatakują⁵⁰.

Rozgraniczył też postawę ludności cywilnej na Kresach Wschodnich wobec wkraczającej Armii Czerwonej – Polacy krytycznie ustosunkowani do tego wydarzenia, a ludność ukraińska i białoruska przybycie oddziałów radzieckich w większości przypadków przyjęła przychylnie. Autor ten zapoczątkował zamieszczenie w podręcznikach szkolnych osobnego rozdziału zatytułowanego „Na ziemiach **przyłączonych** do ZSRR” [zaznaczenie – TM]. Jednak nie zdecydował się na otwartą krytykę wschodniego okupanta ziem polskich:

Radziecka polityka wobec ludności zamieszkałej ziemie przyłączone do ZSRR zmierzała do uwzględnienia jej potrzeb i interesów. (...) Przesiedlona ludność polska spotykała się w nowych miejscach pobytu [po przymusowych przesiedleniach – TM] z dużymi objawami sympatii i życzliwości społeczeństwa [rosyjskiego – TM]⁵¹.

Wśród tych zdań znalazły się zaledwie krótkie wzmianki o działalności NKWD oraz o przesiedleniach w głąb ZSRR (głównie na Syberię i do Kazach-

⁴⁹ Por. R. Wapiński (1972), op. cit., s. 7; R. Wapiński (1979), op. cit., s. 7.

⁵⁰ T. Sergiejczyk (1986), op. cit., s. 32.

⁵¹ Ibidem, s. 158-160.

stanu) właścicieli ziem i fabryk oraz osób związanych z aparatem państwowym. Niemniej jednak był to pierwszy autor, który w podręczniku szkolnym napisał o odkryciu koło Katynia masowych grobów oficerów polskich, którzy: „według niemieckiej propagandy mieli być rozstrzelani przez radzieckie władze bezpieczeństwa wiosną 1940 r.”⁵². Nie zadeklarował się jednak, czy zgadzał się z tą opinią, a jedynie ograniczył się do przytoczenia fragmentów oświadczenia rządu na emigracji i noty radzieckiej w tej sprawie. Chociaż, jak sam napisał: „zwrócenie się do MCK bez uprzednich konsultacji z rządem ZSRR było niewątpliwie błędem politycznym rządu na emigracji”⁵³.

Jak by jednak nie patrzeć, od tego momentu nie było i nie ma już w Polsce podręcznika, w którym nie zamieszczono rozdziału poświęconego wydarzeniom 17 września i polityce okupanta radzieckiego (nazywanej „terrorem radzieckim”, „sowietyzacją społeczeństwa polskiego” itp.), jeńcom wojennym w ZSRR, radzieckim więzieniom, obozom, deportacjom, a przede wszystkim zbrodni katyńskiej⁵⁴. Często tekstowi odautorskiemu towarzyszy mapa z zaznaczonymi kierunkami ataku nie tylko wojsk niemieckich, ale także radzieckich⁵⁵. Autorzy podręczników oficjalnie informowali, iż: „w ślad za armią postępowały oddziały NKWD, których zadaniem było zastąpienie polskiej administracji radziecką”⁵⁶. Jednoznacznie pisano o przyłączeniu wschodnich ziem II RP do Białoruskiej bądź Ukrainkiej SRR, a fakt ten ilustrowano stosowną mapą podręcznikową⁵⁷. Autorzy jednoznacznie wskazywali na NKWD jako sprawcę mordu w Katyniu:

Zebrany przez historyków i prawników polskich materiał dowodowy w sposób jednoznaczny potwierdza odpowiedzialność NKWD za te zbrodnie. Mimo to ZSRR aż do 1989 roku odmawiał przyznania się do

⁵² Ibidem, s. 180.

⁵³ Ibidem, s. 181.

⁵⁴ A. Pankowicz, op. cit., s. 22-24, s. 49-51 i s. 104-105; S. Sierpowski, op. cit., s. 150-152, s. 158-159 i s. 187-188; A. Garlicki, op. cit., s. 22-23 i s. 39-45; M. Gładysz, op. cit., s. 170-171 i s. 184-186; G. Szelańska, op. cit., s. 289; R. Śniegocki, op. cit., s. 139 i s. 175-176; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, *Historia. Historia najnowsza*, Gdynia 2012, s. 125-126 i s. 187-188; J. Ustrzycki, op. cit., s. 141-143, s. 164-165 i s. 168-169; S. Roszak, J. Kłaczek, op. cit., s. 127, s. 185-186; A. Brzostowski, G. Szczepański, *Ku współczesności. Dzieje najnowsze 1918-2006*, Warszawa 2012, s. 118-119; D. Stola, op. cit., s. 64 i s. 91-92; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, op. cit., s. 156-157 i s. 212-214; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zajęc, op. cit., s. 117-118 i s. 175-177; S. Zajęc, op. cit., s. 82 i s. 106-108.

⁵⁵ A. Pankowicz, op. cit., s. 16-17; A. Garlicki, op. cit., s. 24; M. Gładysz, op. cit., s. 169; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zajęc, op. cit., s. 115; R. Śniegocki, op. cit., s. 137; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, op. cit., s. 126; S. Roszak, J. Kłaczek, op. cit., s. 126; D. Stola, op. cit., s. 63; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, op. cit., s. 155; S. Zajęc, op. cit., s. 81.

⁵⁶ B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, op. cit., s. 127.

⁵⁷ S. Sierpowski, op. cit., s. 155.

winy, czyniąc z własnej zbrodni papierek lakmusowy „dobrych intencji” Polaków wobec państwa radzieckiego⁵⁸.

Na potwierdzenie takich i podobnych zdań dołączane bywały liczby jeńców wojennych przetrzymywanych w radzieckich obozach jenieckich oraz rozstrzelanych w Katyniu, Piatichatkach, Miednoje, Kozielsku, Starobielsku...⁵⁹, a także fotografie z ekshumacji zwłok z masowego grobu, np. w Katyniu⁶⁰.

Przejdźmy do drugiej daty zaczynającej wojnę, tym razem ważnej dla narodu radzieckiego. W przeciwieństwie do rosyjskich podręczników, w których jedynie wspomina się o niemieckiej agresji na Polskę, w polskich podręcznikach zawsze, zarówno tych z czasów PRL, jak i tych posierpniowych oraz współczesnych omówiono atak III Rzeszy na ZSRR oraz przebieg działań wojennych na jego obszarze⁶¹. Zwłaszcza w książkach szkolnych do historii z okresu PRL podkreślano bohaterstwo armii i narodu radzieckiego w obronie ojczyzny. Do tekstu dołączano dawniej, ale i dodawane są współcześnie, mapy z przebiegu działań wojennych, w tym bitwy pod Moskwą w 1941 roku czy też pod Stalingradem w 1942 roku⁶². Nieodzownym elementem były i obecnie są zdjęcia żołnierzy radzieckich w boju, cierpienie ludności cywilnej, zniszczenia wojennych, a także plakaty propagandowe⁶³.

Zupełnie inaczej sprawa przedstawia się, jeżeli chodzi o podręczniki z czasów ZSRR czy współczesnych w Federacji Rosyjskiej. Jeszcze w połowie lat 80. XX wieku zdaniem autorów podręczników radzieckich początek wojny miał miejsce 22 czerwca 1941 roku⁶⁴. We wszystkich podręcznikach, zarówno

⁵⁸ A. Pankowicz, op. cit., s. 105.

⁵⁹ A. Garlicki, op. cit., s. 42-43.

⁶⁰ M. Gładysz, op. cit., s. 185; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, op. cit., s. 188; J. Ustrzycki, op. cit., s. 169; S. Roszak, J. Kłaczkow, op. cit., s. 127, s. 186; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, op. cit., s. 213.

⁶¹ H. Sędziwy, op. cit., s. 171-177; J. Garas, H. Katz, S. Kowalczyk i inni, *Historia 1914-1945*, Warszawa 1959 (wyd. 4) [Warszawa 1967 (wyd. 13)], s. 213-218; R. Wapiński, op. cit., s.32-41; T. Sergiejczyk, op. cit., s. 64-73; A. Pankowicz, op. cit., s. 70-71 i s. 74-76; S. Sierpowski, op. cit., s. 169-170 i s. 175-178; A. Garlicki, op. cit., s. 57-59, 87; Z.T. Kozłowska, I. Unger, P. Unger, S. Zając, op. cit., s. 17-18; R. Śniegocki, op. cit., s. 152-156; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, M. Szymczak, op. cit., s. 133-134; M. Gładysz, op. cit., s. 119-120; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, op. cit., s. 166-168; A. Brzostowski, G. Szczepański, op. cit., s. 128-130; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, op. cit., s. 137-138; S. Roszak, J. Kłaczkow, op. cit., s. 141-147; J. Ustrzycki, op. cit., s. 143-144, 150; S. Zając, op. cit., s. 90-92; D. Stola, op. cit., s. 72-74.

⁶² H. Sędziwy, op. cit., s. 176 i s. 184; R. Wapiński, op. cit., s. 35, 37; S. Zając, op. cit., s. 92; D. Stola, op. cit., s. 73.

⁶³ H. Sędziwy, op. cit., s. 185; J. Garas, H. Katz, S. Kowalczyk i inni, op. cit., s. 217, 221; R. Wapiński, op. cit., s. 33, 34, 38, 39, 40; Z.T. Kozłowska, I. Unger, P. Unger, S. Zając, op. cit., s. 18; M. Gładysz, op. cit., s. 119, 120; A. Brzostowski, G. Szczepański, op. cit., s. 129; S. Roszak, J. Kłaczkow, op. cit., s. 141, 142, 144, 145, 146, 147; J. Ustrzycki, op. cit., s. 150; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, op. cit., s. 137; S. Zając, op. cit., s. 91; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, op. cit., s. 167; D. Stola, op. cit., s. 72.

⁶⁴ V.D. Esakov, Ū.S. Kukuškin, A.P. Nenarokov, *Istoriá SSSR*, Moskwa 1984, s. 29.

radzieckich, jak i tych powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego, zawsze osobny rozdział jest poświęcony niemieckiej agresji na ZSRR. Nic dziwnego – wówczas w dziejach tego państwa zaczęła się Wielka Wojna Ojczyźniana. Dlatego też w celu kształtowania poczucia dumy narodowej opisywane jest bohaterstwo żołnierzy, jak i całego narodu broniącego ojczyzny przed niemieckim najeźdźcą. W analizie podręczników świadomie pominięto sposób omówienia w nich powyższego zagadnienia, gdyż w tych wydarzeniach nie brali udziału Polacy. Przypomnijmy, iż warunkiem *sine qua non* niniejszych badań było uwzględnienie obu podmiotów.

Zgodnie z założeniem poczynionym we wstępie do artykułu przejdźmy do przeglądu podręczników pod kątem omówienia zakończenia drugiej wojny światowej, ale tylko w Europie, gdyż ten etap wojny bezpośrednio dotyczył zarówno Polski, jak i ZSRR.

W pierwszych radzieckich podręcznikach powojennych zaraz po zdaniu mówiącym o wyzwoleniu Wilna 13 lipca 1944 roku stwierdzano:

Oswobodziwszy Białoruś i większą część Litwy Armia Radziecka wkroczyła na terytorium **sojuszniczej Polski** i podeszła do granicy Niemiec⁶⁵.

Dodajmy, że wcześniej nigdzie nie zostało wyjaśnione, w jakich okolicznościach państwo polskie z „państwa burżuazyjnego” przerodziło się w „sojuszniczą Polskę”. Również w późniejszych podręcznikach do „Historii ZSRR”, jak i do „Historii najnowszej” (historii powszechnej) autorzy nie mieli problemu z prześlizgnięciem się po wydarzeniach w roku 1944. Po prostu pisali:

Razem z nimi [żołnierzami Armii Radzieckiej – TM] o wyzwolenie swojego kraju z rąk faszystowskich najeźdźców walczyły oddziały polskiej armii, utworzonej w Związku Radzieckim⁶⁶.

Po takim wstępie autorzy podręcznika, nic nie wspominając o wybuchu powstania warszawskiego, gładko przechodzili do stwierdzenia, iż naród polski, kierowany przez komunistów, uformował władzę ludową. Natomiast w podręczniku z lat 70.-80. XX wieku można było przeczytać:

Siły opozycji, niechcące dopuścić do narodowo-demokratycznego zwycięstwa, wywołały powstanie w Warszawie, zmierzając do przejścia stolicy przed wkroczeniem do niej wojsk radzieckich i uznały władzę rządu na emigracji. (...) Dowództwo radzieckie nie było powiadomione o powstaniu, gdyż było ono wywołane bez przygotowań⁶⁷.

Po tak krótkim wstępie autorzy tego podręcznika opisali wyzwolenie Rumunii, Bułgarii i Jugosławii, by następnie przejść do przełamania obrony wojsk nie-

⁶⁵ K.V. Bazilevič, S.V. Bahrušin, A.M. Pankratova, A.V. Foht, op. cit., s. 384.

⁶⁶ I.I. Minc, D.S. Karev, op. cit., s. 186.

⁶⁷ P.M. Kuz' mičev, G.R. Levin, V.A. Orlov, L.M. Predtečenskaâ, V.K. Furaev, *Novejšââ istoriâ (1939-1976)*, wyd. 8, Moskva 1977, s. 33.

mieckich na Odrze i Nysie oraz ataku na Berlin. Niewiele w tym zakresie zmieniło się w podręcznikach z początku XXI wieku. Ich autorzy płynnie przechodzą od wyzwolenia terytorium ZSRR w 1944 roku do „zwycięskiego pochodu” wojsk radzieckich przez Rumunię, Bułgarię, Jugosławię, Węgry i... Polskę (w tej kolejności). Po informacji o wkroczeniu wojsk radzieckich do Prus Wschodnich w 1944 roku omawiana jest operacja Wisła-Odra oraz zdobycie Berlina⁶⁸.

Są także podręczniki, w których autorzy co prawda wspominali o wybuchu powstania warszawskiego, ale brak pomocy ze strony ZSRR najczęściej tłumaczyli trudnościami operacyjnymi i „koniecznością wythnienia” Armii Czerwonej po ciężkich bojach na Białorusi. Znajdują się przy tym komentarze:

W czasach „zimnej wojny” pojawiła się wersja, jakoby dowództwo radzieckie umyślnie wstrzymało natarcie, żeby nie dać zwolennikom rządu „londyńskiego” wsparcia w Warszawie. Jednakże **ten punkt widzenia nie ma potwierdzenia w faktach** [zaznaczenie – TM]⁶⁹.

W podobnym tonie było pytanie: „Czy Armia Czerwona w sierpniu-wrześniu 1944 r. mogła wyzwolić Warszawę?” Autorzy zachodnich publikacji przekonują, że dowództwo radzieckie celowo zatrzymało wojska u bram Warszawy i tym samym skazało powstanie na niepowodzenie. „Ich oponenti [historycy rosyjscy – TM] uważają, że 40-dniowy atak wojsk w oderwaniu od bazy, nie mając wsparcia w lotnictwie 1-go Frontu Białoruskiego, przyniósł tak duże straty, że tym samym misja nie była możliwa”⁷⁰. Bez odpowiedzi pozostało to pytanie w kilku innych podręcznikach:

Historycy różnią się w ocenie, dlaczego wojska radzieckie, znajdujące się niedaleko, nie udzieliły pomocy powstańcom. Są dwa punkty widzenia: nie mogli tego dokonać, ponieważ byli wyczerpani bezwzględными walkami, albo nie zechcieli z powodu uwarunkowań politycznych⁷¹.

W podobnym tonie oba punkty widzenia przedstawiono w innym podręczniku:

Funkcjonują dwie wersje tego, dlaczego wojska 1-go Frontu Białoruskiego nie udzieliły pomocy powstańcom. Zgodnie z pierwszą, wojska radzieckie były wyczerpane po 40-dniowym marszu i nie mogły rozpocząć szturm na Warszawę. Zgodnie z drugą, J. Stalin nie był zainteresowany w tym, aby polscy powstańcy, zwolennicy polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, siłami własnymi oswobodzili Warszawę⁷².

⁶⁸ A.A. Danilov, L.G. Kosulina, A.V. Ryżkov, *Istoriâ Rossii XX – načalo XXI veka*, Moskva 2002, s. 209-210.

⁶⁹ N.V. Zagladin, S.I. Kozlenko, S.T. Minakov, Ū.A. Petrov, *Istoriâ Otčestva. XX – načalo XXI veka*, Moskva 2003, s. 251.

⁷⁰ V.P. Ostrovskij, *Istoriâ Rossii. XX vek*, Moskva 2004, s. 285 (podręcznik kl. 11).

⁷¹ V.V. Suhov, A.Ū. Morozov, È.N. Abdulaev, *Istoriâ Rosii. XX – načalo XXI veka*, Moskva 2004, s. 228.

⁷² V.A. Šestakov, M.M. Gorinov, E.E. Vâzemsckij, *Istoriâ Otčestva. XX vek*, Moskva 2000, s. 224.

Jeszcze dalej poszli autorzy kolejnego podręcznika, przytaczając słowa Stalina, który ostro wypowiedział się o kierownictwie powstania warszawskiego: „gromadka przestępców, którzy dla zagarnięcia władzy wszczęli awanturę warszawską”⁷³. Zdarzają się też stwierdzenia o trudnościach na froncie wschodnim i zrzutach, na rozkaz dowództwa radzieckiego, amunicji i żywności dla powstańców⁷⁴. Tylko niektórzy autorzy zdecydowali się częściowo odpowiedzieć na pytanie o przyczyny nieudzielenia wsparcia powstańcom warszawskim:

Oba punkty widzenia posiadają zarówno silne jak i słabe strony. Jak by nie patrzeć, wojska radzieckie pokonały bardzo trudną drogę, wojsko było zmęczone, część wyczerpana i wycieńczona, część pozostała w tyle, a posiłki były ograniczone. Front zatrzymał się do początku 1945 r. Niezależnie od zakulisowych uwarunkowań politycznych w sprawie wyzwolenia Warszawy, nie ma podstaw do zniesławienia i nie uznawania bohaterskiego wyczynu żołnierza-wyzwolicieľa⁷⁵.

W innym podręczniku, po stwierdzeniu, iż: „14 września 1944 roku 1. Frontowi Białoruskiemu pod dowództwem Rokossowskiego udało się zająć wschodnie przedmieścia Warszawy”, autorzy zadali retoryczne pytanie: „Czy nie za późno?” i zachęcili uczniów, aby będąc kiedyś w Warszawie, porozmawiali na ten temat z warszawiakami – „możesz usłyszeć, że rodzice zapamiętali na całe życie, jak żołnierze radzieccy na drugim brzegu Wisły prali onuce, śmieli się, a obok nich stały rosyjskie czołgi...”, a następnie zadali pytanie: „Dlaczego powstanie upadło? Polacy obwiniali (i obwiniają) Stalina, Rosjan za to, że celowo pozwolili faszystom stłumić powstanie. A może miał rację Rokossowski, uważający, że pod Warszawą «my po prostu zostaliśmy pokonani?»”⁷⁶.

W podręczniku z lat 50. XX wieku zarzucano Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym, że przeszkadzały w ustanowieniu świata demokratycznego, więc „radziecki naród swoją krwią obronił nie tylko siebie, ale i inne narody”⁷⁷, a w podręczniku z lat 60. XX wieku stwierdzano, iż „Armia Czerwona w oczach całego świata jawiła się jako armia-wyzwolicielka”⁷⁸. Również w latach 70.-80. podkreślano wyzwoleńczą misję Armii Czerwonej w Europie⁷⁹, a „narody

⁷³ V.P. Denisenko, V.S. Izmozik, V.P. Ostrovskij, V.I. Starcev, *Istoriâ Otčestva (1939-1996)*, Sankt-Peterburg 1998, s. 113.

⁷⁴ B.G. Paškov, *Istoriâ Rossii. XX vek*, Moskva 2000, s. 270.

⁷⁵ V.V. Žuravlev, Ŭ.V. Aksütin, M.K. Gorškov, A.P. Nenaarokov, I.Z. Ozerskij, *Istoriâ Rossii*, Moskva 1997, s. 311.

⁷⁶ I.I. Doluckij, *Otčestvenaâ istoriâ. XX vek*, Moskva 1996, s. 98.

⁷⁷ K.V. Bazilevič, S.V. Bahrušin, A.M. Pankratova, A.V. Foht, op. cit., s. 385.

⁷⁸ I.I. Minc, D.S. Karev, op. cit., s. 187.

⁷⁹ P.I. Potemkin, V.M. Balev, I.B. Berhin, M.P. Kim, *Istoriâ SSSR (1938-1972)*, wyd. 3, Moskva 1974, s. 98-99 [wyd. 9, Moskva 1981; wyd. 9, Kiiv 1981]; V.D. Esakov, Ŭ.S. Kukuškin, A.P. Nenaarokov, op. cit., s. 92-96; V.P. Ostrovskij, V.I. Starcev, B.A. Starkov, T.M. Smirnov, *Istoriâ SSSR*, Moskva 1990, s. 81 i 87.

Europy, wyzwolone przez Armię Czerwoną z faszystowskiej niewoli, otrzymały swobodę w podejmowaniu decyzji na temat zasad ustrojowych państwa i przystąpiły do przekształceń społeczno-gospodarczych w swoich krajach⁸⁰. Ponadto, jak napisano, sytuacja wojsk angielsko-amerykańskich była na tyle trudna, że rząd brytyjski zwrócił się do Związku Radzieckiego z prośbą o pomoc i odciążenie hitlerowców. Jednak, gdy stało się oczywiste, iż ZSRR jest w stanie samodzielnie pokonać Niemiec, alianci wzmogli przygotowania do utworzenia drugiego frontu w Europie Zachodniej. W efekcie tych działań doszło do spotkania wojsk alianckich i radzieckich na rzece Elbie, a dwa tygodnie później „Berlin został zdobyty przez Armię Radziecką”⁸¹ i „wojska radzieckie zatknęły Czerwony Sztandar nad Reichstgiem w Berlinie”⁸². Co prawda już w podręczniku z lat 50. XX wieku, jak i tych z lat 70.-80. XX wieku wspomniano o natarciu wojsk angielsko-amerykańskich od zachodu i spotkaniu się sojuszników 25 kwietnia 1945 roku pod Torgau, ale to wojska radzieckie, po dokonaniu szturmu i zajęciu Berlina, doprowadziły do kapitulacji Niemiec, którą podpisano w nocy z 8 na 9 maja⁸³. Mamy tu jednak do czynienia z niedomówieniem, przed kim skapitulowały Niemcy hitlerowskie, gdyż wcześniej informowano o dotarciu wojsk angielsko-amerykańskich do rzeki Elby. Natomiast w podręcznikach rosyjskich z początku XXI wieku powrócono do pisania tylko o radzieckim szturmie na Berlin, przy braku chociaż wzmianki o działaniach wojsk alianckich nadciągających od zachodu. Po takim (niekompletnym) opisie przebiegu wydarzeń autorzy ograniczali się do krótkiego stwierdzenia: „W nocy z 8 na 9 maja w Berlinie dowództwo hitlerowskie i przedstawiciele państw sojuszniczych podpisały akt o bezwarunkowej kapitulacji Niemiec”⁸⁴. Niedoświadczony czytelnik, którym jest uczeń, może wnioskować, iż kapitulacja została złożona wyłącznie na ręce marszałka Żukowa i „zwycięskiej Armii Radzieckiej”, gdyż chwilę wcześniej to oni byli wspomniani na kartach podręczników. Nawet, gdy mówi się o marszałku A.W. Tedderze, reprezentującym stronę aliancką przy podpisywaniu kapitulacji Niemiec, to jednak wcześniejszy komunikat odnośnie ostatnich działań wojennych obejmował szturm na Berlin i udział w nim tylko wojsk radzieckich. W zdobyciu Berlina pomijany jest też udział żołnierzy polskich⁸⁵.

⁸⁰ P.I. Potemkin, V.M. Balev, I.B. Berhin, M.P. Kim, op. cit., s. 103.

⁸¹ V.V. Suhov, A.Ū. Morozov, Ę.N. Abdulaev, op. cit., s. 397.

⁸² Ibidem, s. 226-227.

⁸³ K.V. Bazilevič, S.V. Bahrušin, A.M. Pankratova, A.V. Foht, op. cit., s. 397; V.V. Suhov, A.Ū. Morozov, Ę.N. Abdulaev, op. cit., s. 36-37; V.P. Ostrovskij, V.I. Starcev, B.A. Starkov, T.M. Smirnov, op. cit., s. 87-88.

⁸⁴ A.A. Danilov, L.G. Kosulina, A.V. Ryžkov, op. cit., s. 211.

⁸⁵ V.P. Ostrovskij, *Istoriá Rossii. XX veka*, Moskva 2004, s. 223 [podręcznik kl. 9].

Zarówno w podręcznikach radzieckich, jak i we współczesnych rosyjskich nieodzownym elementem tekstu odautorskiego są zdjęcia pokazujące walki wojsk radzieckich na ulicach Berlina⁸⁶, zwycięską defiladę w Moskwie (24.06.1945 r.), w tym rzucanie sztandarów pokonanych faszystowskich Niemiec u stóp mauzoleum Lenina⁸⁷. Przypomnijmy – był to punkt kulminacyjny defilady, w którym żołnierze w takt werbli 200 sztandarów wojsk faszystowskich rzucali na specjalnie w tym celu zbudowany pomost. Jako pierwszy legł sztandar batalionu osobistej ochrony Hitlera.

Często omówienie drugiej wojny światowej w rosyjskich podręcznikach kończy moralizatorskie podsumowanie:

Zwycięstwo w drugiej wojnie światowej ma międzynarodowe znaczenie historyczne. Rozgromiono olbrzymie siły wojskowe krajów-agresorów. Militarne pokonanie mocarstw „osi” oznaczało upadek najokrutniejszych reżimów dyktatorskich. Zwycięstwo nad Niemcami i Japonią sprawiły, że na świecie nastąpił wzrost sympatii do ZSRR, podniosło też autorytet naszego państwa. Armia Radziecka zakończyła wojnę jako najpotężniejsza armia świata, a Związek Radziecki stał się jednym z dwóch supermocarstw⁸⁸.

Natomiast w polskich podręcznikach do historii zarówno tych z czasów PRL, jak i tych z III RP autorzy narracji historycznej, opisując wyzwalanie ziem polskich spod okupacji niemieckiej, wspominają o udziale samych Polaków, a także wojsk radzieckich. Warta odnotowania jest luka czasowa w pierwszych polskich powojennych podręcznikach, w których pomiędzy lipcem 1944 roku a styczniem 1945 roku na ziemiach polskich, poza próbą utworzenia przyczółku na Czerniakowie we wrześniu 1944 roku, nic się nie wydarzyło – przemilczano fakt wybuchu powstania warszawskiego⁸⁹. O tym powstaniu w polskich podręcznikach zaczęto pisać dopiero w latach 70. XX wieku. Na jego omówienie przeznaczano osobny rozdział, chociaż i tak były to nader ogólne informacje. Podkreślono polityczny charakter powstania – zdobycie władzy w kraju zanim stolicę wyzwoli wojsko radzieckie⁹⁰. Natomiast po wydarzeniach sierpniowych w Polsce powstanie warszawskie ma swoje miejsce w każdym polskim podręczniku szkolnym do historii.

Na temat przebiegu ofensywy radzieckiej na ziemiach polskich więcej rozpisywano się w polskich podręcznikach z lat 50.-80. XX wieku⁹¹. Rów-

⁸⁶ B.G. Paškov, op. cit., s. 271; J. Garas, H. Katz, S. Kowalczyk i inni, op. cit., s. 234-235.

⁸⁷ A.A. Danilov, L.G. Kosulina, A.V. Ryzkov, op. cit., s. 266.

⁸⁸ Ibidem, s. 267.

⁸⁹ H. Sędziwy, op. cit., s. 236-237.

⁹⁰ R. Wapiński, op. cit., s. 105.

⁹¹ H. Sędziwy, op. cit., s. 237; J. Garas, H. Katz, S. Kowalczyk i inni, op. cit., s. 240-242; R. Wapiński, op. cit., s. 48-49.

niez w podręcznikach współczesnych dostrzegany jest wkład Armii Radzieckiej w działania militarne na tym terenie, chociaż pisze się o tym z mniejszym entuzjazmem:

W ramach operacji wiślańsko-odrzańskiej oddziały Armii Czerwonej i walczące wraz z nimi dywizje ludowego Wojska Polskiego zajęły tereny pomiędzy Wisłą a Odrą i Nysą Łużycką, przełamując w ciężkich walkach umocnienia tzw. Wału Pomorskiego⁹².

Są też podręczniki, w którzy autorzy pokusili się komentarz:

17 stycznia 1945 roku do wyludnionej, zrujnowanej Warszawy wkroczyła Armia Czerwona. Plan Stalina się powiódł: rękami niemieckimi osłabił on polskie podziemie niepodległościowe, a polskimi – armię niemiecką⁹³.

Można również przeczytać o „wyścigu” między ZSRR a aliantami o to, która ze stron wyzwoli i zajmie większą część Europy oraz zdobędzie Berlin⁹⁴. O udziale Polaków w zdobyciu Berlina przeczytamy we wszystkich polskich podręcznikach⁹⁵. W wielu z nich jest też zdjęcie przedstawiające wieszanie flagi na budynku Reichstagu przez żołnierza Armii Radzieckiej⁹⁶. Na temat kapitulacji Niemiec jedni autorzy rozpisywali się szerzej, inni kwitowali ten fakt stwierdzeniem:

Dnia 8 maja dowództwo niemieckie podpisało akt bezwarunkowej kapitulacji⁹⁷

lub:

8 maja 1945 roku o godzinie 22.30 na przedmieściu Berlina Karlhorst, **marszałek Georgij Żukow, w obecności przedstawicieli** naczelnego dowództwa armii Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, **przyjął bezwarunkową kapitulację Niemiec**, którą, w imieniu władz III Rzeszy podpisał Wilhelm Keitel. Ten akt oznaczał zakończenie II wojny światowej w Europie⁹⁸.

⁹² R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, op. cit., s. 193; w podobnym tonie zob. Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zająć, op. cit., s. 135; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, op. cit., s. 152; J. Ustrzycki, op. cit., s. 211; S. Roszak, J. Kłaczko, op. cit., s. 171.

⁹³ A. Brzostowski, G. Szczepański, op. cit., s. 145.

⁹⁴ Ibidem, s. 151.

⁹⁵ H. Sędziwy, op. cit., s. 238; J. Garas, H. Katz, S. Kowalczyk i inni, op. cit., s. 242; R. Wapiński, op. cit., s. 51 i s. 54; A. Pankowicz, op. cit., s. 92; A. Sierpowski, op. cit., s. 206; A. Garlicki, op. cit., s. 136; D. Stola, op. cit., s. 114; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zająć, op. cit., s. 137; S. Roszak, J. Kłaczko, op. cit., s. 171.

⁹⁶ H. Sędziwy, op. cit., s. 238; A. Sierpowski, op. cit., s. 206; D. Stola, op. cit., s. 112; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, op. cit., s. 193; S. Roszak, J. Kłaczko, op. cit., s. 171.

⁹⁷ J. Garas, H. Katz, S. Kowalczyk i inni, op. cit., s. 243; D. Stola, op. cit., s. 114; R. Dolecki, K. Gutowski, J. Smoleński, op. cit., s. 193; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, op. cit., s. 156; A. Brzostowski, G. Szczepański, op. cit., s. 152.

⁹⁸ H. Sędziwy, op. cit., s. 195; Z.T. Kozłowska, I. Unger, S. Zająć, op. cit., s. 138.

W starszych podręcznikach można przeczytać: „**W dniu 9 maja 1945 r. wojna w Europie została zakończona**”⁹⁹. Zdarza się, iż wspomina się o dwukrotnym podpisaniu aktu kapitulacji III Rzeszy – w nocy z 7 na 8 maja w kwaterze Eisenhowera w Reims oraz ponownie w Berlinie – na żądanie Stalina, by ceremonię powtórzyć w obecności dowództwa radzieckiego¹⁰⁰. Jeden z polskich autorów podręczników różnicę w świętowaniu zakończenia wojny tłumaczy w następująco:

W Moskwie, ze względu na dwugodzinną różnicę czasu, był już 9 maja – ten właśnie dzień był w Związku Radzieckim i w krajach odeń uzależnionych obchodzony jako Dzień Zwycięstwa¹⁰¹.

Niekiedy do tekstu dołączana jest fotografia z tej drugiej uroczystości¹⁰², a także zdjęcie zdobycznych sztandarów niemieckich podczas defilady zwycięstwa w Moskwie 24 czerwca 1945 roku¹⁰³. W podręczniku z lat 70. znajduje się zdjęcie dowództwa ludowego Wojska Polskiego podczas tej parady¹⁰⁴.

Podsumujmy: tak jak był problem z przyjęciem daty początkowej drugiej wojny światowej (1 września 1939 roku – agresja niemiecka na Polskę, 3 września 1939 roku – przystąpienie do wojny Wielkiej Brytanii i Francji czy też, jak chcieli rosyjscy historycy – 22 czerwca 1941 roku), tak i w 70. rocznicę jej zakończenia nie było zgody. Jedni zorganizowali uroczystość 8 maja, a w Rosji świętowano 9 maja. W Polsce w 2015 roku, po raz pierwszy, zgodnie z decyzją Sejmu dzień zwycięstwa obchodzony był 8 maja¹⁰⁵. Tym samym stracił moc prawną dekret podpisany przez Bolesława Bieruta o Narodowym Święcie Zwycięstwa i Wolności, ustanowionym przez Krajową Radę Narodową¹⁰⁶.

W następstwie analizy 60. podręczników do historii można pokusić się o wyprowadzenie wniosków na temat zmienności polityki historycznej w obu omawianych państwach (w Polsce oraz w byłym Związku Radzieckim i dzisiejszej Rosji). Czym różnią się polskie podręczniki od dawnych, radzieckich, a także współczesnych podręczników rosyjskich? W polskich podręcznikach, bez względu na uwarunkowania polityczne, w których były pisane, są zacho-

⁹⁹ R. Wapiński, op. cit., s. 49.

¹⁰⁰ T. Siergiejczyk, op. cit., s. 116; A. Pankowicz, op. cit., s. 93; A. Sierpowski, op. cit., s. 207; A. Garlicki, op. cit., s. 137; S. Zając, op. cit., s. 99; J. Ustrzycki, op. cit., s. 211; S. Roszak, J. Kłaczek, op. cit., s. 171.

¹⁰¹ A. Garlicki, op. cit., s. 137.

¹⁰² A. Pankowicz, op. cit., s. 92; A. Garlicki, op. cit., s. 137; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, op. cit., s. 156.

¹⁰³ A. Pankowicz, op. cit., s. 183.

¹⁰⁴ R. Wapiński, op. cit., s. 53.

¹⁰⁵ Ustawa z dnia 24 kwietnia 2015 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięstwa, Dz. U. 2015 poz. 622.

¹⁰⁶ Dekret z dnia 8 maja 1945 r. o ustanowieniu Narodowego Święta Zwycięstwa i Wolności, Dz. U. z 1945 Nr 21, poz. 116.

wane proporcje w zakresie ilości informacji na temat niemieckich agresji na Polskę oraz na Związek Radziecki. Natomiast w podręcznikach rosyjskich, zwłaszcza tych z czasów radzieckich – punkt ciężkości został położony na wydarzenia związane z losami własnego narodu. W czasach, gdy Polska i Związek Radziecki znajdowały się w jednym obozie polityczno-militarnym, treści narracji podręcznikowej były w miarę zbliżone. Prezentowano je w podobnym duchu, chociaż nie zawsze zgodnym z prawdą historyczną. W momencie, gdy drogi obu państw zaczęły się rozchodzić, zwłaszcza po wydarzeniach sierpniowych w Polsce, to spojrzenie na Związek Radziecki oraz Armię Czerwoną stało się zgoła odmienne. W polskich podręcznikach pojawiły się treści dotychczas pomijane i przemilczane – okupacja radziecka, dramat katyński, powstanie warszawskie itp. Zagadnienia te w rosyjskich podręcznikach pojawiły się, chociaż nie we wszystkich, dopiero po rozpadzie Związku Radzieckiego.

Autorka artykułu nawołuje – już nie po raz pierwszy – do wspólnego napisania podręcznika do historii, obejmującego dzieje obu narodów od wieków ze sobą sąsiadujących.

The common history and their different presentation and evaluation. Analysis on the example of Polish and Russian narrative textbook

Historical fact is objective, but his description of the sources or discussion in historiography and literature, including the narrative takes on the characteristics of subjective textbook media. Between the event and the receiver becomes the sender (the narrator) writes information about what happened. Authors of textbooks for teaching history, presenting the history of native students are involved not only in the broadcasting of a broadcast of the current historiography and his interpretation of events, but also the specific policy of the ruling elite. The above question in the article was related to issues related to World War II. Thus, government policies have been shown (Soviet, Russian and Polish), aiming to educate their society, in the spirit of patriotism and a sense of pride in their nation's contribution to the defeat of a common enemy – Nazi Germany. Thus arose two (sometimes different) narratives of the same event.